Nr 187. Kraków 17 Sierpnia — Piątek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą. Od wiersza drobnego jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 16 sierpnia.

W wielu dziennikach czytamy przewidywania czy też odgadywania bliskiéj burzy. Do tych domysłów główną były pobudką nagłe i niespodziewane a dotąd niewytłumaczone ruchy giełdowe. Czy tak być powinno nie wiemy, ale giełda uważaną jest za barometr polityczny. Owóż zdaje się wielu dziennikom, że barometr wskazuje jeżeli nie samą już burzę, to przynajmniéj zniża się już do téj kreski, i jak to mówią wciąż opada. Ależ w tem właśnie kłopot żeby odgadnąć co to znaczy, a przynajmniéj co sprowadziło ten stan atmosfery politycznéj. Kłopot tem większy, że już poprzednio wypadki zdawały się burzę gotować, więc w chwilowém położeniu upatrywaćby należało symptomata, któreby ją przyśpieszyć miały.

Z symptomatów zaś jakie niewtajemniczeni w działanie gabinetów dostrzedz mogą, jeden tylko ma cechę niejakiéj pewności, to jest otwarcie kolei żelaznéj z Wiednia do Monachium. Fakt ten stał się wypadkiem politycznym i to wyższego znaczenia z powodu słów monarszych jakie towarzyszyły téj uroczystości. Jedność Niemiec, a raczéj połączenie panujących Związku niemieckiego i ludów Związek niemiecki składających, zostały tam wypowiedziane. Rozróżnić podobno wypada połączenie od jedności; bo jedność Niemiec ma znaczenie więcéj do wewnętrznych odnoszące się stosunków, połączenie zaś do zewnętrznéj polityki się ściąga. Tak przynajmniéj widzimy po większéj części tłómaczoną tę dążność, któréj zjazd teplicki miał być podstawą. Czy objawienie stanowcze téj dążności wpłynęło na giełdę, przesądzać nie możemy. Gdyby tak było, to giełda w połączeniu tém widziałaby przymierze przeciwne polityce jaką popiera obecnie przymierze francusko-angielskie, i obawiałaby się mogącéj ztąd wyniknąć wojny, i to na wielką skalę.

Bo inaczéj trudnoby zrozumieć tak nagłą obawę. Wszelkie inne symptomata nie mają urzędowéj cechy lub są tylko dziennikarskiemi wiadomościami. *Morning Post* pisze, że pokój europejski zakłócony być nie może, bo nawet i w tym przypadku gdyby Garibaldi złożył z tronu króla Neapolitańskiego i Papieża, Austrya i Hiszpania nie miałyby jeszcze prawa interweniowania. Dziennik palmerstoński mówi to wprawdzie stanowczo, ale właśnie mówi za nadto stanowczo, aby mu wielką przypisywać wagę. Możnaby go się zapytać, czy gabinet zmienił zdanie przeszłoroczne, że sprawy włoskie nie warte dla Anglii utraty jednego żołnierza i kosztów jednego funta?... *Constitutionnel* znów pisze, że p. Farini piemoncki minister spraw wewnętrznych wysłał p. Bertaniego do Garibaldego z powodu noty otrzymanéj od gabinetu wiedeńskiego, która uprzedza, że uderzenie Garibaldego na Neapol lub Rzym, zgoła na kontynent, uważaném będzie za *casus belli*. Gdyby tak było, to zapewne list króla Emanuela do Garibaldego uważany jest przez gabinet wiedeński za dostateczny dowód, że dyktator Sycylii stoi w związku z Piemontem; niektóre też dzienniki mówiły, że Austrya żądała tłómaczenia od Piemontu z powodu tego listu i odpowiedź p. Cavoura za niedostateczną uznała. Lecz o téj nocie nader ważnéj nigdzie wzmianki niema prócz jednéj korespondencyi *Constitutionnela*. Depesza zaś donosi, że sam Garibaldi w ośm tysięcy wylądował bez przeszkody w Reggio w Kalabryjskiem. Słusznie podano, że depesza niepewna, bo inaczéj jużby się stało, a p. Bertani przyjechałby zapóźno aby wstrzymać wyprawę. Zresztą depesza ta krzyżuje się z poprzednią, gdzie Garibaldi był w Posilipie i tam ułożył się ze swymi stronnikami w Neapolu, że się wstrzyma od wyprawy aż do wypadku wyborów do parlamentu. Donoszą wprawdzie z Neapolu, że wybory odroczone, że gabinet się zmieni, że poseł Winspeare otrzymał rozkaz powrotu gdyby w oznaczonym terminie przymierze z Turynem nie przyszło do skutku, że rząd neapolitański oświadczył iż strzelać będzie do flagi sardyńskiéj gdyby pod tą zasłoną wojsko Garibaldego wylądować chciało,—co wszystko jeżeli prawdziwe dowodziłoby nagłéj zmiany w polityce neapolitańskiéj. Może ta zmiana spowodowała Garibaldego do wyprawy rychléj niż to zapowiedział....

Wspomnieliśmy tu główne punkta, na których zapewne opierają się domysły w przewidzeniu bliskiej burzy. Patrząc uważnie, to podobno dojdzie się jedynie do tego wniosku, że burza jest nieuchronna i to od dawna, że te lub owe wypadki mogą ją przyśpieszyć lub opóźnić, ale zdaje się, że nic jej już zażegnać nie zdoła.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 15 sierpnia.

□ Komitet 21 Rady państwa miał dziś swe posiedzenie. Większość jego członków nie była w Monachium przy otwarciu drogi żelaznéj i poświęciła ten czas dalszéj pracy. System prowincyonalny, który skojarzył tę większość co do reorganizacyi państwa na przyszłość, pokazał się surowym i prawdziwym w zastósowaniu do osądzenia przeszłości. Galicya winna pod tym względem p. Kraińskiemu zasłużoną wdzięczność. Miał on przy rozbiorze budżetu sposobność przedstawienia wielu szczegółów tyczących się najważniejszych interesów tego kraju w prawdziwém i zupełnem świetle, i dopełnił tego obowiązku sumiennie i pracowicie. Powiadają, że w skutek tych przedstawień i objaśnień, Uniwersytet krakowski otrzyma swą zupełną autonomię narodową, i że rząd poczyni nowe kroki do zregulowania rachunków, które dawniéj zabezpieczały byt niepodległy uniwersytetu. Oba te przedmioty były mu zagwarantowane traktatem wiedeńskim. P. Kraiński przypomniał rządowi, że język polski w szkołach, sądownictwie i administracyi był zapewniony Galicyi patentami cesarskiemi, i żądał żeby rozporządzenia późniejsze ministrów, które natomiast zaprowadziły język niemiecki, do tych patentów się zastósowały, co już w części w tych ostatnich czasach poleconém zostało. P. Kraiński żądał, żeby po miastach szkoły założone z funduszów prywatnych zamiarom swych fundatorów co do języka polskiego więcéj jak dotąd odpowiadały. Przedstawił również uwadze rządu rozmaite inne kwestye, tyczące się rolnictwa, handlu i materyalnych potrzeb krajowych, jak np. zaprowadzenie kontumacyi przeciw zarazie na bydło i urządzenia lepszego całéj administracyi lekarskiéj wewnątrz prowincyi. Zdaje się, że te i tym podobne przedstawienia nie pozostaną bez dobrego skutku.

Uroczystość imienin Cesarza Napoleona uczczoną została mszą w kościele ś. Anny, na któréj byli wszyscy posłowie zagraniczni i władze tutejszego dworu. Margr. Moustier dał wielki obiad. W tych dniach wyjeżdża on do Paryża.

Czas mamy piękny i feta w ogrodzie *Augarthen* dla zaproszonych z powodu otwarcia drogi żelaznéj do Monachium, będzie liczna i świetna. Wydano 12,000 biletów. Miasto daje obiad na 600 osób.

Wrocław 14 sierpnia.

† Toasty wniesione w Salzburgu przez Cesarza austryackiego i Króla bawarskiego są uroczystém poświadczeniem jedności i zgody panującéj obecnie pomiędzy trzema naczelnemi państwami niemieckiemi. Obaj bowiem monarchowie wspomnieli w nich i o Prusiech, i własnemi usty potwierdzili ważność zjazdu teplickiego, o któréj nas dotąd tylko półurzędowa prasa tych trzech mocarstw zapewniała. Obecność aż sześciu arcyksiążąt austryackich w Salzburgu daje objawionym tamże uczuciom i myślom tém większe znaczenie. Uderza prawie, że żaden z książąt pruskich na uroczystość tę nieprzybył. Nie wiemy też dotąd, czy się na niéj który inny z książąt niemieckich znajdował. Zdrowie za ich jedność wzniósł zresztą Cesarz austryacki. Króla bawarskiego toast wspomniał tylko o jedności Prus i Austryi, o innych państwach niemieckich żadnéj nie czyniąc wzmianki. Przepomnienie to nie jest może bez znaczenia, bo w téj właśnie chwili król bawarski nie znajduje się w najlepszéj harmonii z członkami koalicyi wircburskiéj, która na niego zwala winę, że konferencye w kwestyi militarnych reform na niczém się skończyły. Zdaje się, że Bawarya przyszła nareszcie do przekonania, że lepiéj usłuży swoim interesom, trzymając się polityki dwóch państw naczelnych, aniżeli opierając się na partykularnych ambitnych dążnościach państw pomniejszych i pośrednich, pomiędzy którémi zgoda jeszcze trudniejsza. Dzienniki też pruskie i austryackie głoszą jednozgodnie niemiecki patryotyzm Bawaryi, a tém samém wynoszą ją, jakby z wyższego polecenia, po nad sferę innych pośrednich państw związkowych. Przyszłe obrady Bundestagu okażą nam niezawodnie wyraźniéj jeszcze tę zmianę usposobienia jednych państw względem drugich. Jeżeli Austrya, Prusy i Bawarya pozostaną w téj którą dziś sławią zgodzie, postanowienia ich rozstrzygać będą sprawami wewnętrznéj i zewnętrznéj polityki Niemiec. Książę Rejent pruski oświadczył już w Baden, że w dalszym ciągu polityki swéj nie będzie zważał na przeciwną dążność innych państw niemieckich. Połączone z sobą trzy główne mocarstwa mniéj jeszcze względu na te partykularne dążności mieć będą.

Przesadzoném niezawodnie jest twierdzenie dzienników niemieckich, że pokojowe usposobienie Napoleona, które się tak wyraźnie objawiło w liście do Persignego i w protokóle konwencyi dotyczącéj sprawy syryjskiéj, jest prostym skutkiem najprzód zjazdu teplickiego, a potém obawy przed możebnością odnowienia ś. przymierza i zawiązania się koalicyi przeciwko Francyi, które to ewentualności, jak piszą korespondenci paryscy, na seryo zajmować mają politykę cesarską. Nie powtarzam, co o tych ewentualnościach myślę. Pokazuje się tylko z tego zapatrywania się na rzeczy, że nawet bardzo praktyczni politycy niemieccy nie są wolni od mar, któremi albo straszą drugich, albo które im samym sen odbierają.

W Berlinie obiegała temi dniami po drugi raz pogłoska, że Książę Rejent uda się do obozu w Chalons. Zdaje się ją potwierdzać ta okoliczność, że Książę z Ostendy nie wraca wprost do Berlina, lecz udaje się wprzód do Baden-Baden, dokąd już i żona jego pojechała. Stamtąd Książę ma odbyć rzeczoną podróż. Cóż się stanie wtedy z zjazdem warszawskim? Jeśli i ten przyjdzie do skutku, będzie to najlepszym dowodem, że Prusy z wszystkiemi gabinetami stoją w przyjaznych stosunkach, a z żadnym nie są wyraźnym aliansem związane, nawet może i z Austryą nie, jak to mniema *Indépendance*.

Paryż 11 sierpnia.

Cała wyprawa wypłynęła już z Tulonu i Algieryi przy oklaskach i błogosławieństwie ludności, nawet Turkosy okazali chęć należenia do wyprawy, ale rząd inaczej postanowił. *Morning Herald* donosi, że Fuad pasza uśmierzył już Druzów. Tymczasem Druzy sprzedają na targach syryjskich zabrane chrześcianki za 25 piastrów sztukę, a za głowy mężczyzn, którzy nie zostali zabici każą sobie płacić w konsulacie angielskim. Robi się to w obec pułków tureckich przyprowadzonych przez Fuad paszę. Mimo całej energii Fuada, pułki te biorą się słabo do przywrócenia porządku i domagają się uprzednio żołdu zaległego od lat dwóch. Anglia widząc co się dzieje, chciałaby zaciągnąć nową pożyczkę turecką. *Siècle* na to uderza. Pożyczka zapewne nie przyjdzie do skutku, bo Anglia nie ma zbytku pieniędzy i w tej chwili zaciąga pożyczkę indyjską, a Francya na podobną pożyczkę u siebie nie zezwoli. Cały Paryż mówi tylko o twierdzeniu Palmerstona, że Turcya wielkie uczyniła postępy. Co o tem mówi Paryż, każdy odgadnie. Szczęściem *Times* przyczynił się do wyświecenia kwestyi i osłabienia polityki na korzyść ludzkości. Hr. Persigny ma pisać, że usposobienie Anglii względem Francyi i Maronitów jest trochę lepsze. Tylko *Post* się nie zmienia. Utrzymuje on, że Fuad pasza przywróci porządek w Syryi nim przybędą Francuzi i pociesza się tem, że Francuzi będą pod komendą Fuada... Lord Dufferin opuścił Paryż i udał się do Syryi. Będzie on jednym z komisarzy dyplomatycznych, których wysyłają tam mocarstwa. Komisarze ci będą mieli misyą obmyślenia lepszej administracyi dla Syryi. Nie ustają obawy chrześcian w Stambule, Aleksandryi, Tunis i na brzegach morza Czerwonego. Wyszła broszura, która radzi rozebrać Turcyą europejską, a azyatycką oddać pod rządy Abd-el-Kadera.

List, który napisał Garibaldi do króla sardyńskiego bardzo jest czytany i rozbierany. Włosi bawiący w Paryżu wysoko podnoszą zasługę Garibaldego, że mimo namów nie przyjął protekcyi angielskiej nad Sycylią i że trwa w myśli jedności. Jak wiadomo, pułkownik Charras udał się do Sycylii. Co piszą o zbrojeniu się Piemontu w przedmiocie wojny nad Mincio jest przedwczesne. Zbrojenie jest tylko odporne. O wojnie zaczepnej Piemont nie myśli, bo ma wiele do czynienia we Włoszech. Pułkownik Franconnière posłany został do Turynu. Ma on mieć rozkaz miarkowania rządu sardyńskiego. Cesarz ma starać się o zebranie kongresu w sprawie Włoch, a tego Anglia nie chce.

Lord Russell wyjaśnił nową różnicę między polityką francuzką a angielską z powodu projektu uznania Hiszpanii za wielkie mocarstwo. Lord ten obstaje za wprowadzeniem do rzędu wielkich mocarstw nie tylko Szwecyi, lecz Portugalii, ale obstaje najwięcej za utrzymaniem dawnego stanu rzeczy, to jest za pentarchią. Panuje nadzieja, może płonna, że i w tej kwestyi Anglia z czasem ustąpi. Można już uważać Francyą, Włochy i Hiszpanią za ściśle z sobą związane, a te trzy narody liczą przeszło 70 milionów ludności.

Polemika *Constitutionnela* zaczyna przybierać względem Anglii ton wydatniejszy. Dziennik ten, opierając się na broszurze pana Cucheval Clarigny, dowodzi, że nie Francya się zbroi, lecz Anglia, że Anglia wydaje dziś na marynarkę 320 milionów rocznie, a Francya tylko 124; że Anglia ma 492 okrętów parowych a Francya 268. *Constitutionnel* zbija zdanie Palmerstona, według którego para miała osłabić Anglią. Utrzymuje on, że to się nie stało, bo para potrzebuje węgla, a tylko Anglia ma zbytek węgla. Cesarz mianował wiceadmirała Bouet Willaumez prefektem Cherbourga. Biorą to za znak, że Cesarz myśli się trzymać na baczności ze strony Anglii.

W obozie chalońskim jest wielu oficerów zagranicznych. Wszyscy studyują armią francuzką, ale nie wszyscy chcą zrozumieć co tworzy jej siłę. Siła armii francuzkiej jest głównie moralna. Żołnierz jest mało płatny, a jednak jest dzielny. Marszałek Mac Mahon prowadzi wielkie manewra pod okiem Cesarza i w przytomności księcia Badeńskiego. Wczoraj przedstawił on powtórzenie bitwy pod Auerstaedt, w której marszałek Davoust zbił 1806 roku wojsko pruskie. Cesarzewicz pokazuje się w obozie na kucyku lub w pojeździe. Teatr żołnierski daje znowu sztuki w Chalons jak w Krymie i na te sztuki Cesarz uczęszcza. Dnia 23go t. m. miasto Dijon da bal dla Cesarstwa. Nazajutrz Cesarstwo udadzą się do Lyonu, a stamtąd przez Avignon do Sabaudyi, Nicei itd. Jenerał de Goyon udał się do obozu z panem Thouvenel.

Tegoroczna uroczystość dnia 15 sierpnia będzie skromna i oszczędna. Odbędzie się tego dnia inauguracya fontany śgo Michała na rogu bulwaru Sebastopolskiego, w miejscu, w którem niegdyś była ulica la Harpe, a której nie ma już śladu. Za parę lat nikt już nie pozna dzielnicy tak zwanej „Quartier latin“. Bulwary i ulice szerokie przerzynają tę stronę miasta w różne strony.

Dnia 18 i 19 t. m. odbędą się w całej Francyi wybory municypalne. Okólnik ministra spraw wewnętrznych chce, aby wybory były swobodne, aby życie municypalne odebrało nową rękojmię i podniosło się. Jest to pożądane dążenie. Według okólnika ministra, okólniki kandydatów będą zupełnie wolne, skoro zostaną podpisane. Upoważnienie prefektów będzie tylko potrzebne dla okólników bezimiennych. Dzienniki zachęcają wszystkich do gotowania się do wyborów i głosowania. Wybory nie obrócą się na szkodę cesarstwa. Poglądając na zewnątrz, Francya jest z siebie dumna i prognostyki hr. Chamborda są zupełnie niestósownemi.

Bilans bankowy jest tego miesiąca jeszcze lepszy niż przeszłego miesiąca i wyznają to *Debaty*, ale weksle podniosły się tego miesiąca tylko o 10 milionów fr. Znaczy to, że pieniędzy jest nawał, że sytuacya wewnętrzna jest pomyśna, lecz sytuacya zewnętrzna jest śliska.

Londyn 10 sierpnia

L. Rząd we wszystkich kwestyach w parlamencie zwycięzko wychodzi. Najważniejszą z nich, o któréj jużem wam pisał, była dotycząca kredytu na fortyfikacye, czego lord Palmerston żądał; a najniebezpieczniejszą, którą kanclerz skarbu przeprowadzić postanowił o papier, na niej bowiem trwanie gabinetu palmerstońskiego się zasadzało, — lecz oba wnioski szczęśliwie przeszły. Ostatni, pomimo najuporczywszéj opozycyi ze strony torysów jako i wielu członków irlandzkich, którzy dali się do ich obozu przyciągnąć, utrzymał się większością 33 głosów w liczbie 499 wotujących. Wniosek o sile zbrojnéj podobnież przeszedł. Inne pozostające kwestye są drobne i małéj wagi; niedadzą nieprzychylnym rządowi organom zagranicznym otuchy do prorokowania, że go opozycya obalić zdoła. Sama w sobie ona nieudolna, okazała się tylko silną fakcyjnem swem postępowaniem do

tamowania czynności na obradach narodowych, ale sama zastąpićby gabinetu liberalnego niemogła. Gabinet palmerstoński może odtąd spokojnie wyglądać końca sesyj parlamentu; zamknięcie jego, jak wieści krążą, ma nastąpić dnia 28 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby p. Edwin James wniósł o bliższe oznaczenie kosztów każdéj fortyfikacyi, lecz poprawka jego miała za sobą zaledwo 32 głosy, a przeciw niej było 111 głosów. Do liczby ważniejszych kwestyj, które mają być jeszcze załatwione, należy bil kościelny, i żądany kredyt 3,000,000 fst. przez Sir Charles Wood na potrzeby służby indyjskiéj. W przyszły poniedziałek może być ostra jeszcze dyskusya nad nim, gdyż pieniężne kwestye bywają najtrudniejsze do przeprowadzenia.

Królowa według listów ze Szkocyi przybyła już do Balmoralu. Przejeżdżając przez Edinburg odbyła wielką rewią ochotników Szkockich. Zebrało się tych hufców niemniéj jak na rewią w Londynie, bo 22,000. Szkoci nawet gorliwszymi się w ich formawaniu okazali niż Anglicy. Miasto Glasgów wystawiło ich 6,000, a inne miasta i powiaty niemniéj w stosunku do ich ludności i zasobów. Były między ochotnikami oddziały różnéj broni, piechota, konnica, artylerya. Naj. Pani miała być wielce zadowolniona, tak z ich postawy jak z precyzyi obrotów, i w urzędowéj formie to zadowolnienie przyrzekła obwieścić. I bynajmniéj niewątpiłem o tem że Szkoci tak się odznaczą. Lud ich wojenniejszy i wytrwalszy od Anglików. Dowiodły tego pułki szkockie pod Waterloo, pod Bałakławą na wojnie krymskiéj i pod Luknowem w Indyach.

Prawo karne wojska angielskiego, nie wiele różni się od kodeksów wojsk różnych krajów na stałym lądzie; niemam więc o niem co mówić, bo nie byłoby żadną dla was nowością. Inaczéj jednak rzecz się ma z kodeksem karnym morskim, jaki mamy w Anglii. Za dawnych czasów był on bardzo surowy i niemal tyrański, znacznie on za naszéj epoki został złagodzonym; nie tyle jednak żeby co się więcéj z niego ująć niedało. Minister admiralicyi książę Somerset przeto zaproponował i przeprowadził przez Izbę wyższą nowy bil pod tytułem: „Naprawa praw karnych dla marynarki“, które odtąd zostają obowiązującemi. Lecz pomimo, że wiele z nich usunięto zbytecznych kar, nieprzestaną one przecie wydawać się wam drakonicznemi. Osądzicie to najlepiéj z niektórych prawa tego artykułów: Naprzykład, komendant okrętu, któryby na znak dany do bitwy, lub na widok nieprzyjacielskiego okrętu mającego być atakowanym, niestanął natychmiast do bitwy, winien być śmiercią karany. Każdy z dowódzców, coby w czasie bitwy niezachęcał swych podwładnych, oficerów lub majtków, do bicia się mężnie, ponosi karę śmierci. Na śmierć skazany również zostaje: każdy z dowódzców coby zwinął swoją chorągiew lub opuścił przedwcześnie swój okręt. Każdy z dowódzców coby omieszkał ścigać nieprzyjaciela lub nieniósł ratunku swoim w niebezpieczeństwie. Każdy z dowodzących coby z powodu zaległości żołdu spóźniał się lub zniechęcał ludzi do bitwy. — Każdy ktokolwiekbądź, coby podczas toczącéj się bitwy niewykonywał rozkazu swych przełożonych. Każdy usuwający się lub unikający bitwy. Każdy coby udzielał wiadomość nieprzyjacielowi lub był złapany jako szpieg nieprzyjacielski. Każdy coby niekomunikował wiadomości o nieprzyjacielu. Każdy coby dostarczał nieprzyjacielowi żywności. Każdy podżegający do gwałtownego buntu, a w pewnych razach chociażby i bez gwałtu. Każdy z cywilnych odwodzący marynarzy od obowiązku wierności. Każdy uderzający przełożonego nad nim oficera w ciągu pełnienia swéj służby itd. Pomniejsze kary dla marynarki, nie są mniéj łagodne i według świeżéj uchwały są tego rodzaju. Ktokolwiek dopuszcza się klęcia, ma być wykluczony ze służby; podobnież i oficer dopuszczający się okrucieństwa nad podwładnymi. Oficer tracący samowolnie swój okręt, ma być skazany na karę ciężkiego więzienia; a przyjmujący na okręt towary lub rzeczy co nie służą na jego potrzeby, prócz złota, srebra i brylantów, podlega wydaleniu ze służby. W sprawach kryminalnych przestępca może być oddany pod sądy cywilne, lub też być karany na okręcie jako wykraczający przeciw prawom karności i porządku. Oprócz wyżéj wymienionych inne rodzaje pomniejszych kar są: wykluczenie ze służby z hańbą i bez hańby, więzienie, kary cielesne, przenoszenie na inny okręt, utrata starszeństwa jeżli oficer, napomnienia, zmniejszenie lub chwilowa utrata pobieranego żołdu. Ostatnie kary pozostają niezmienione jak były dawniéj w kodeksie marynarki.

Na interpelacyą p. Baillie wczoraj o krążącéj pogłosce przypuszczenia Hiszpanii do rzędu wielkich mocarstw, lord John Russell odpowiedział, że za przypuszczeniem Hiszpanii, przypuszczoną byłaby zarazem i Szwecya, a po nich dwóch trudnoby tego i Portugalii odmówić. Sardynia także wznosi się jako państwo, a gdyby i ją przypuszczono, zamiast pięciu jak dotąd, byłoby dziewięć wielkich mocarstw. Daléj mówił, że od roku 1815 pierwsze mocarstwa zgodnie z sobą dążyły do zachowania pokoju; rząd JKMości przeto sądzi, iż dodatek ostatnich państw do rzędu pierwszych nie byłby ze szkodą, czyli jak on się wyraził: „not undesirable“. Widzicie ztąd, że jako między ludźmi, tak i między narodami zakradła się próżność i schlebianie jéj.

Pod względem ostatniego listu cesarskiego winienem dodać tę uwagę, że on zostanie pamiętnym prologiem do politycznego dramatu który przyszłość ma rozwinąć. Zadowolnił on zupełnie ogół Anglików, niechcą w nim nawet widzieć upokorzenia, jakie jak słychać we Francyi do niego nieprzyjaciele cesarstwa przywiązują. Anglicy umieją cenić otwartość Cesarza i niemal publiczną spowiedź z swego położenia. Wszystkie dzienniki przychylnie się o nim rozpisywały; jeden tylko torysowski *Standard*, mówiąc o nim, przywiódł przysłowie: *When the devil was sick the devil a saint would be.* (Gdy czart chory, chciałby być świętym). Lecz to poczytano mu za wybryk. Torysowskie organa zawsze lubią odgrzewać dawną, nierozsądną nienawiść swą do Francyi, a któréj naród już nie podziela. Francuzi sami nie pozbyli się téj winy.

Kraków 16 sierpnia. W sobotę 18go b. m. jako w dzień urodzin JCKAp. Mości odprawionem będzie w kościele archipresbiteryalnym N. P. Maryi nabożeństwo o godzinie 10ej rano.

Wiedeń 15 sierpnia. *Gazeta Wiedeńska* pisze: „Z polecenia J. Em. najczcigodniejszego kardynała księcia Arcybiskupa Wiedeńskiego ogłoszono następujące zaproszenie: D. 18 sierpnia jako w święto wysokich urodzin J. C. K. Ap. Mości, J. Em. najczcigodniejszy kardynał ks. Arcybiskup Wiedeński odprawi za wieczną i doczesną pomyślność N. Pana ofiarę mszy św. o godzinie 11éj przed południem w kościele metropolitalnym św. Szczepana ze zwykłą uroczystością. Gdy pobożne to święto zarówno obchodzi katolików jak i austryaków, przeto takowe obwieszcza się niniejszém stósownie. Pod względem miejsc, zwykły porządek zachowanym będzie.“

J. C. Mość ma obchodzić dzień swoich urodzin w Possenhoffen, dokąd przybędą Rodzice N. Pana jadąc do Ischl. Inna wieść mówi, że N. Pan będzie w Salzburgu w dniu urodzin.

— Opisy uroczystości salzburskich w licznych listach podawane, te główne mieszczą w sobie ustępy, które się odnoszą do toastów, jako nadających tym uroczystościom cechę wypadku politycznego. Nastręczają też one zarazem dziennikom tutejszym przedmiot dla artykułów, w których wykazana jest ważność związku państw niemieckich z Austryą, jako zadatku pokoju i rękojmi potęgi zjednoczonych państw środkowéj Europy. Do wiadomych już szczegółów zjazdu salzburskiego, dodać tu jeszcze należy, że w towarzystwie J. C. Mci znajdowali się Arcyksiążęta Wilhelm, Józef, Rajner i Leopold, następnie Arcyksiążę Franciszek-Ferdynand i Książę Modeński, a poprzednio już przybył tam z Tyrolu Arcks. Karol-Ludwik. Z królem Bawarskim przybyli Książęta Luitpold, Adalbert, Karol i Ludwik. Z Monachium niemasz jeszcze dotąd szczegółów o tamecznym pobycie J. C. Mości. W Wiedniu kończono przygotowania na przyjęcie gości bawarskich, którzy przybyli dziś w nocy i tymczasowo pomieszczeni zostali po hotelach i domach najętych w tym celu. „Augarten“ ma być głównym punktem zebrania; magistrat będzie tam podejmował przybyłych, których jest około 300 osób. Z miejscowych widzów 12,000 będzie obecnych, bo tyle biletów rozebrano.

Powrócili już wczoraj z obchodu otwarcia kolei Arcyksiążęta Rajner, Wilhelm, Leopold i Józef, zaś Arcyks. Karol-Ludwik i Książę Modeński udali się do Monachium wraz z N. Panem. Również powrócili już z Monachium ministrowie hr. Rechberg, hr. Gołuchowski i p. Plener jakoteż fmp. ks. Schwarzenberg.

Obok uroczystości salzburgskich, monachijskich i dziś rozpoczynających się wiedeńskich, giełda i jéj stan gorączkowy zajmuje umysły nietylko w sferach które w bezpośrednim z nią znajdują się stósunku, lecz w ogóle wszędzie; papiery bowiem kursujące na giełdzie są dziś w rękach wszystkich stanów, a najuboższy rękodzielnik umie obliczać agio wedle kursu srebra i weksli na Hamburg, Frankfurt i Londyn wystawianych. *O.-D.-Post* gubi się w domysłach dla wykrycia powodów spadku znacznego papierów, powtarzającego się w ciągu trzech dni ostatnich. Ona, co nieraz miała na każde zawołanie gotową odpowiedź na wszystkie kwestye gabinetowe, co wyświecała tajemnice dyplomatyczne z godną zazdrości zarozumiałością, dziś pyta: „Czy już Hannibal u bram? Panowie giełdziści z wybladłą twarzą chodzą; złoto idzie w górę, papier spada, a już dwukrotnie w ciągu dni kilku nasza targowica papierowa dostaje kurczów. Czyż to są miejscowe zjawiska? Czy też są między nami jasnowidze, dla których widna tajna nić dyplomatyczna, ukryta przed okiem profana? czyż są takie magnetyczne indywidua, które zostają w cichym związku z niektórymi wielkimi magnetyzerami w Paryżu? Nie pierwszy to raz takie cudowne zjawiska ukazują się nam, od chwili, gdy w lecie 1859 nazajutrz po bitwie pod Magentą kursa giełdy wiedeńskiéj nagle poskoczyły, a potem szły w górę coraz wyżéj, a wyżéj jeszcze po bitwie pod Solferino, zupełnie zgolnie z kursami w Paryżu! Publiczności zdawało się, że giełda szaleje, ale pokój w Villafranca pokazał, że miała słuszność....“ Przykładem tym odwrotnym chce dowieść *O.-D.-Post*, że giełda wiedeńska jest sługą paryskiéj, gdy tymczasem dowiodła, że ówczesny stan podnoszenia się papierów świadczył tylko o bliskości pokoju po wspomnianych bitwach stanowczych, a nie o zależności giełdy tutejszéj. Pyta ona daléj, czy również i dziś giełda wiedeńska jest pod wpływem paryskich informacyj, czy też są wewnętrzne tego pobudki. I tak daléj mówi:

„Słychać wiele o niebezpieczeństwach zagrażających naszym wewnętrznym sprawom. Niechcemy się tego zapierać; niejesteśmy na nie ślepi. Rada państwa będzie musiała być zamkniętą w jakiéjbądź formie, zaspakajającéj przynajmniéj życzenia większości ludów austryackich, zostawiwszy publiczność w niewiadomości co do programu. Ale w łonie téj Rady niewidzimy takich rażących zajść, ktoreby usprawiedliwiły choć po części jéj rozwiązanie... Nikt tego niemyśli. Z téj więc strony niebyło powodu do popłochu. Ale niepewność stosunków europejskich i nieustalenie się wewnętrznych naszych stosunków przyczynia się wielce do podniesienia drażliwości....“

Opierając się więc na tém zapatrywaniu się, mianowicie co do niepewności spraw zewnętrznych, widzi *O. D. Post* wpływ zawikłań włoskich jako powód stanu giełdowego. Garibaldi i Neapol, przygotowania wojenne w państwie papieskiem, a wreszcie potrzeba zabezpieczenia krajów weneckich i krążące po dziennikach zagranicznych niedorzeczne przepowiednie i zapowieści proklamacyj mających się w tych dniach ukazać, wiążą się w przyczyny niepokoju umysłów. Atmosfera polityczna jest brzemienna burzą, niemożna tylko oznaczyć z pewnością, jak ta burza będzie rozległą; lecz ani wątpić, że przeciągnie rychło ponad światem. To jest téż powodem uzbrajań się, tudzież wielkich europejskich przymierzy, niezawartych wprawdzie jeszcze, lecz już przygotowanych.

Presse mówi o Radzie Państwa, która teraz właśnie tem więcéj budzi zajęcia, iż wielka kwestya budżetowa z wszystkiemi z nią złączonemi przychodzi pod rozprawy. Tymczasem narady komisyi przerwane obchodem otwarcia kolei, następnie drukowanie sprawozdania komisyi przedłuży otwarcie następnego posiedzenia, i takowe zapewne dopiero we wrześniu nastąpi. Wśród tego krążą wieści, które nie zgadzają się z myślą powołania Rady Państwa, albowiem mówią o wydaniu bez jéj udziału statutów dla krajów koronnych, a przedewszystkiem statut tyrolski wyjść ma 18go b. m. a węgierski niemniéj spiesznie. Nierada jest *Presse* temu sposobowi ogłaszania. W jéj przekonaniu o jedności państwa, wydanie oddzielne tych konstytucyj krajowych nie miałoby wspólnéj zasady. Cały ten artykuł *Pressy* obraca się jednak około jednego punktu, a tym jest wolność druku. Ile razy zdaje się, że wyczerpać chce przedmiot, zatrzymuje się przed widmem adminstracyjnego wdania się władzy, mówiąc, iż nie wie, jak daleko wolno jéj rozbierać sprawy organizacyi państwa. Przy téj sposobności nadmienia *Presse* o artykule *Augsburskiéj Gazety*, która ma więcéj urzędowych i półurzędowych ogłoszeń z Austryi, aniżeli wszystkie krajowe pisma publiczne. Otoż *Gaz. augsb.* mówi, że wydanem zostało świeżo rozporządzenie, które nagania naprzód smutną dążność dziennikarstwa w Austryi, że ono przypisuje rządowi różne kroki zmierzające do zaprowadzenia systemu konstytucyjnego i sprzeciwiające się prawom korony. Rząd trzyma się stale programu swego pod względem autonomii gminnéj i prowincyonalnéj, lecz daléj sięgających życzeń nie podziela. Wznawianie ich może sprowadzić zamęt w umysły. Dla tego obowiązkiem jest władz czuwających nad dziennikami, aby je powstrzymywały od wychodzenia po za zakres programu rządowego.

Cały ton artykułu przemawia za wolnością druku, lecz niemniéj przebija z niego dążność konstytucyjna. Co do wolności druku, słuszne lubo nienowe przytacza *Presse* argumenta, a między innemi nadmienia, że najsurowsza ustawa drukowa będzie jeszcze znośną, byle można z góry wiedzieć, jakie są prawa autorów, i jak daleko sięgają, i byle obok ustawy nie było innych ograniczeń.

— J. C. K. Ap. Mość nadał Maurycemu Szevald, radzcy namiestniczemu i przełożonemu obwodu Aradzkiego, godność szambelańską.

— Poseł austryacki w Berlinie hr. Karolyi wyjechał za urlopem na kilka tygodni; przez ten czas zastępować go będzie sekretarz poselstwa hr. Bogusław Chotek.

— J. C. Mość dozwolił przyjąć i nosić nadany Fmp. bar. Prokeszowi internuncyuszowi w Stambule, wielką wstęgę belgijskiego orderu lwa, a posłowi bar. Menshengen wielką wstęgę orderu Adolfa Nassauskiego.

— Dnia 14go b. m. nastąpiło otwarcie kolei żelaznéj z Miskolcza do Koszyc. Tym sposobem koléj nadcisańska zbliżyła się ku północnym granicom Węgier i od Galicyi mała ją oddziela przestrzeń, trudna wprawdzie do przebycia z powodu gór, lecz zawsze prawdopodobna. Ztąd obudza się w Węgrzech żądanie, aby koléj ta przedłużona zetknąć się mogła z koleją galicyjską.

— Urzędowa *Gaz. di Venezia* powtarza artykuł z *Giorn. di Verona* o zajściach w Mantui: „Od niejakiego czasu, mówi ten dziennik, rozeszła się w Mantui pogłoska, którą następnie powtórzono w pismach zagranicznych, że w szeregach jednego z pułków tam stojących okazał się brak karności i usposobienie umysłów sprzeciwiające się szlachetnemu i serdecznemu braterstwu, jakie niezachwianie panuje między różnemi narodowościami armii c. k. austryackiéj. Pozornie wieść ta nabrała podstawy przez smutny wypadek: w dniu bowiem 24 lipca żołnierz jeden podczas ćwiczeń tak ciężko raniony został, że wkrótce potém ducha wyzionął. Możemy wszelako z nieomylnego źródła zapewnić, że owo nieszczęście było jedynie i wyłącznie skutkiem jednego z takich przypadków, jakie mimo całéj przezorności niedadzą się uniknąć zupełnie podczas ćwiczeń w ogniu, i że przypadek ten nietylko w niczém nienaruszył zgody panującéj w wojsku załogi, lecz owszem silniéj jeszcze zespolił węzły między dzielnymi żołnierzami istniejące, jak to się okazało jak najwyraźniej i najwznioślej podczas uroczystego pogrzebu téj ofiary powszechnie żałowanéj. Z wyjaśnienia tego przypadku okazuje się, jak kłamliwie donoszono o mniemanym braku karności, czego najmniejszego niemasz śladu. Cała więc ta gadanina pochodzi znów z owych mętnych źródeł, których cel nieprawy nazbyt jest znanym, i który zasługuje na należytą wzgardę.“

N i e m c y.

Urzędowy *Dresdner Journal* zamieszcza artykuł o stowarzyszeniu narodowem, dość ważny widocznie, skoro o nim rozesłano wiadomość telegrafem do Wiednia i Berlina. Pisze on:

Gazeta Kolońska podała niedawno w liście z Berlina wyjaśnienia co do tego, jak w tych czasach panujący niemieccy i ministrowie ich, oceniali narady „stowarzyszenia narodowego.“ Powiedziano tam, że podczas rozmów w Baden w d. 17 i 18 czerwca między królami i książętami rozbierano sprawę tego towarzystwa; protokóły obu posiedzeń wykazują, że nie zbiorowo lecz w jednobrzmiących przedstawieniach żądano od Prus, aby wystąpiły przeciw temu stowarzyszeniu.

Następnie uchwalono w Baden po prostu zawezwać Prusy do energicznych w tym względzie kroków. Książe Rejent odmówił jednak stanowczo, aby policya wdawać się miała i jako stanowisko swojego rządu przedstawił odpowiedź przesłaną przez hr. Schwerina do Szczecina. Mimo tego odmówienia, państwa drobne nie uspokoiły się. PP. Hügel i Beust naradzając się następnie w Dreznie umówili się, że chociaż rząd pruski nie zechce wystąpić energicznie przeciw temu stowarzyszeniu, aby przynajmniej skłonić go do formalnego oświadczenia, iż nieścierpi, aby towarzystwo przekraczało granice swoje. Nakoniec i tego zaniechano; gdyż po naradach drezdeńskich p. Hügel udał się do p. Schrenka do Monachium i tam postanowiono dać pokój wszystkiemu.

Na to odpowiada *Dresd. Journal*, że list ten jest zbiorem prawdy i fałszu. Mianowicie, co się tyczy porozumiewania się z rządem pruskim, nieco inaczej rzecz się miała, lecz nie widzimy się w możności bliżej tego oznaczyć w téj chwili. Tymczasem oświadczamy, iż zmyślonem jest twierdzenie, jakoby w Baden była mowa jakakolwiek o stowarzyszeniu narodowem.

Powyższe sprostowanie organu saskiego jest jak widać poczęści potwierdzeniem tego, co *Gaz. Kol.* mówiła.

Bank u H. Ztg berlińska pisze: Rząd pruski odrzucił żądanie, aby w obecnym stanie rzeczy przedsiębrać kroki przymusowe przeciw stowarzyszeniu narodowemu lub jego członkom. Wszelako oświadczył wyraźnie, że jest zupełnie obcy działaniom tego stowarzyszenia, i w razie, jeśliby takowe zamierzyło wyjść z za sfery dzisiejszej i chciało agitować, żeby utworzyć parlament lub zgromadzenie narodowe na powszechnych wyborach oparte, wtedy rząd pruski na podstawie ustawy związkowej i stosownie do przepisów tejże, gotów jest przystąpić do kroków, któreby miały na celu położyć tamę knowaniom tego stowarzyszenia.

Lubo niektóre dzienniki zaprzeczyły już, aby w Baden sprawa tego stowarzyszenia była przedmiotem narad książąt niemieckich; wszakże *Donau Ztg* mówi, że w tym samym duchu robione już były w Baden oświadczenia ze strony pruskiej.

Król Holenderski po 6cio tygodniowym pobycie w Wiesbaden wyjechał stamtąd d. 11go do Hagi. Dniem poprzednio przybył do Wiesbaden król Belgijski i udawszy się do willi króla Holenderskiego, całą godzinę tam bawił. Oczywiście, że odwiedziny te zbliżonych na powrót do siebie obu tych królów nie były obcemi polityce, zwłaszcza, że króla Leopolda uważają za bardzo czynnego w tych czasach, a w ogóle za bardzo zręcznego dyplomatę. Zabawi on trzy tygodnie w Wiesbaden.

Minister Schleinitz udaje się d. 16go b. m. do Ostendy do księcia Rejenta pruskiego. Dzienniki pruskie jedne donoszą a drugie zaprzeczają, aby książe Rejent otrzymał od Cesarza Napoleona zaproszenie do obozu pod Chalons. Zaprzeczenia w tej mierze więcej w téj chwili znajdują wiary niż twierdzenia. Inna wieść mówi o liście księcia Rejenta do Cesarza Aleksandra ze względu na stosunki Austryi do Rosyi. Bar. Schleinitz otrzymał najwyższy order bawarski ś. Huberta.

W ł o c h y.

O wylądowaniu wojsk sycylijskich w d. 9 sierpnia na wybrzeża kalabryjskie, niemamy dotąd (16 rano) ani dokładniejszej wiadomości ani bliższych szczegółów. Listy z Mesyny sięgają dopiero do 4 sierpnia, i opisują położenie rzeczy przed tem zdarzeniem, o którem depesza telegraficzna z Neapolu z 11go t. m. niedokładnie doniosła. Mówią one o przygotowaniach do przeprawy i w ogóle o przedwstępnych czynnościach do działań wojennych przeciw Neapolowi. Korespondent z Mesyny do *Semaphore* marsylskiej, w liście z 4 sierpnia tak opisuje te przygotowania i położenie rzeczy w dniu owym.

„Jenerał Garibaldi bardzo żywo czyni dalsze przygotowania do wylądowania w Kalabryi; liczna flotylla łodzi i statków zgromadzoną została pod Faro przy wnijściu w cieśninę mesyńską, a cały półwysep, którym zakończa się narożnik Sycylii, zmieniony jest w rozległy obóz oszańcowany. Wzniesiono na wybrzeżu kilka bateryj mających ostrzeliwać cieśninę w najwęższem jej miejscu, to jest w tyle nieco przylądka Scyli. Statki neapolitańskie, któreby chciały przepłynąć w tem miejscu cieśninę, byłyby kulmi zgruchotane, a przynajmniej bardzo uszkodzone. Wódz sycylijski zorga-

nizował wreszcie artyleryą, która dotąd była najsłabszą częścią jego armii. Posiada dzisiaj kilkanaście bateryj w części z dział polowych, w części z granatników górskich, a parę bateryj dział cięższego wagomiaru, szesnasto-funtowych. Wszystkie są dobrze lawetowane i zaprzężone i obsługiwane, gdyż artylerzyści, chociaż w większej części niedawnego zaciągu, wybornie się wyćwiczyli.

„Wojska neapolitańskie zgromadzone w Kalabryi liczyć mają mniej więcej 40,000 ludzi. Dowodzący ich częścią, jenerał Bosco, oszańcował się pod Scyllą. Wojska sycylijskie liczą mniej więcej do 20,000 żołnierzy mogących działać czynnie na linii bojowej. Wielka więc jest różnica między korpusem jakim dzisiaj rozporządza dyktator, a garstką ochotników, która przed trzema miesiącami ruszyła z nim do Sycylii.

„W Mesynie znów panuje przestrach, gdyż utrzymują, że między dyktatorem Garibaldim a jenerałem Clary dowodzącym wojskami królewskiemi w cytadeli, zaszedł spór względem wykonania warunków konwencyi. Zdaje się, że jenerał królewski przestraszony przygotowaniami, jakie czynią nad Faro, a szczególniej szańcami jakie artylerya narodowa zbudowała po północnej stronie cytadeli, aby ostrzeliwać cieśninę, żywo reklamuje przeciwko tym czynnościom, utrzymując, że neutralnością miasta i cytadeli objęta jest cała okolica. Takie tłumaczenie konwencyi, która mówi jedynie o neutralności miasta i cytadeli, nie zostało przyjęte przez dyktatora. Na tym punkcie spór dziś stoi. Spodziewać się należy, iż nastąpi porozumienie względem spornego punktu i że miasto uchronione będzie od nieszczęścia.

„Powszechne jest przekonanie, że za tydzień najpóźniej nastąpi wylądowanie. Co rano dyktator Garibaldi (mający główną kwaterę w pałacu królewskim w Mesynie) przybywa z Mesyny do obozu oszańcowanego, aby obejrzeć roboty i odbyć przegląd jakiego świeżo nadętego oddziału. Rozwija on wielką czynność, i energia jego zdaje się podwajać w miarę przeszkód jakie napotyka.

„Mniemają, że nowy wynalazek, kule zwane od swego wynalazcy, Bordoue, których teraz probują, wielki wywierać będą skutek. Pułkownik Bordoue, mianowany adjutantem Garibaldego, sam dogląda odlewu tych kul. Zaczem działania się rozpoczną, będzie już przygotowaną znaczna liczba tego rodzaju pocisków; utrzymują zaś, że strzał niemi z dział zwykłych jest tak donośny jak strzał z działa gwintowego.“

Taki był stan przygotowań i położenie rzeczy pod względem wojskowym przed wyprawą wojsk sycylijskich na ląd stały neapolitański. Podamy teraz korespondencyę z Turynu z 10 sierpnia do półurzędowego *Constitutionnela*, przedstawiającą dyplomatyczne przeszkody jakie przed tą wyprawą się podnoszą, lecz mimo których Garibaldi wyprawę, jak wiemy, rozpoczął w Neapolitańskie wstrzymawszy wyprawę, która ruszyć miała w posiadłości rzymskie pod dowództwem pułkownika Charras znanego wychodźcy francuskiego. List ten brzmi:

„Turyn 10 sierpnia. Miałem zaszczyt donieść, że w skutek widzenia się ministra Fariniego z ajentem Garibaldego w Genui, p. Bertani, ten ostatni zrzekł się wyprawy w państwo rzymskie, a pułkownik Charras i ochotnicy, którzy mieli wziąść udział w téj wyprawie, odpłynęli do Sycylii. Teraz mogę donieść, że sam p. Bertani w tę samą udał się drogę, aby się rozmówić z dyktatorem. (Wiemy z listu z Genui, któryśmy w ostatnim numerze podali, iż p. Bertani zreorganizowawszy towarzystwo „Nazione armata“ mające się zajmować uzbrojeniem ochotników na wojnę narodową, przeniósł główną siedzibę tegoż towarzystwa do Palerma na żądanie rządu piemonckiego, który niechciał obok siebie znosić drugiego rządu, zostawiwszy w Genui tylko ajencyę Towarzystwa. Taka miała być przyczyna wyjazdu Bertaniego do Sycylii, a nie ta jaką korespondent niżej naznacza. P. R. Cz.).

„Ważne bardzo przyczyny spowodowały tę nagłą podróż p. Bertaniego. Utrzymują, iż rząd nasz (sardyński) otrzymał notę bardzo energiczną od Austryi. Nota ta przedstawia według swego sposobu widzenia wypadki we Włoszech południowych, i usiłuje dowieść spółdziałania naszego rządu w wyprawie Garibaldego. Hr. Rechberg oświadcza, iż rząd austryacki niemoże patrzeć spokojnie aby Garibaldi lub jego partyzanci wylądowali na terytoryum neapolitańskie; wzywa nasz rząd, aby przeszkodził usiłowaniom tego rodzaju, i dodaje, że wylądowanie na wybrzeżu Włoch południowych wywoła interwencyę zbrojną Austryi do Włoch i pochód wojsk austryackich na pomoc królowi Franciszkowi II przez prowincye rzymskie.

„Zdaje się, że p. Bertani otrzymał półurzędowe posłannictwo od naszego rządu, ażeby naradził się z jenerałem Garibaldim względem téj ważnéj noty. Niewiem w jakim duchu odpowie hr. Cavour hr. Rechbergowi. Mniemam, że dziennik urzędowy ogłosi artykuł co do spraw sycylijskich, w którym wykaże iż król Wiktor-Emanuel jest wolny od wszelkiéj odpowiedzialności za wyprawę jenerała Garibaldego.

„Mogę jednak donieść, że względem téj ważnéj kwestyi rada ministrów niezupełnie zgodziła się jeszcze wczoraj. Jeżeliby w istocie artykuł taki został ogłoszony, pozostaje jeszcze przypatrzyć się jakiby on skutek wywołał na ludność tak tutejszą jak sycylijską i na dyktatora. Przy obecnym stanie rzeczy należy wątpić, aby osiągnął skutek zamierzony. Zapewniają, że w gabinecie ministra spraw zagranicznych przygotowują okólnik który ma być przesłany do wszystkich posłów naszych zagranicą. Rząd powołał pod broń żołnierzy drugiéj kategoryi i rozkazał założyć kilka obozów. Podpisy na pożyczkę jak najpomyślniéj poszły: suma żądana została bardzo szybko nietylko pokryta, lecz podpisy wynoszą dwa razy tyle ile żądano.“

— Jaki jest stan rzeczy w Neapolu podczas przygotowań wojskowych do wyprawy na jego brzegi i wśród zabiegów dyplomatycznych dla wstrzymania téj wyprawy, da nam wyobrażenie wypadek zaszły 4 sierpnia na ulicy San Ferdinando naprzeciw pałacu królewskiego, o którym donosi korespondent z Neapolu w liście do *Opinion Nationale*. Pisze on:

„W d. 4 sierpnia na ulicy San Ferdinando naprzeciw pałacu królewskiego przylepiono odezwę a pewien młodzieniec znakomitéj familii odczytał ją donośnym głosem zgromadzonym tłumom mieszkańców. Odezwa ta brzmiała:

„„Włochy i Wiktor-Emanuel! Neapolitańczycy! Wybiła godzina naszego wyswobodzenia. Bracia nasi sycylijscy i z innych prowincyj włoskich, których prowadzi zwycięzca z pod Varese, Calatafimi i Palermo, zaczną wkrótce wypędzać tych niegodnych nazwiska włoskiego, którzy zaprzedali się naszym nieprzyjaciołom. Powinnością naszą jako Włochów, obowiązkiem naszym jako Neapolitańczyków, jest podać rękę obłąkanym jeżeli żal okazują, a wypędzić dających opór. Na środkach walki, tj. na broni, amunicyi i ludziach nie będzie nam zbywać; na przypadek walki, dowódzcy są już gotowi. Świętość sprawy, zaufanie w nasze prawo i pewność zwycięstwa niepowinna do tego prowadzić aby każdy unikał brać osobistego udziału w walce. Broń jest dzisiaj najwyższem prawem do jakiego nam Burbonowie apelować dozwolili; a więc, do broni! niech każdy będzie gotów stanąć na wezwanie. Niech młodzież neapolitańska pamięta, że prawdziwa wolność wtedy tylko kwitnie gdy jest krwią zdobyta. Bóg dał nam prawa, a ręka która się na te prawa targa, targa się na Boga.““

„Młody Neapolitańczyk czytał wolno i donośnie tę odezwę, a oficerowie, urzędnicy, bogaci i ubodzy słuchali jéj z uwagą. Gdym w półgodziny późniéj na ulicę San Ferdinando powrócił, odezwa była jeszcze przybita na murze.“

Serbia.

Donosiliśmy już kilkakrotnie, iż wzburzenie umysłów i rozdrażnienie między turecką a chrześciańską ludnością w Serbii, Bośnii i Bułgaryi wzrosło jeszcze w skutek ostatnich wiadomości o mordach w Syryi. Dążenia do niepodległości narodowéj i wolności religijnéj, a z drugiéj strony fanatyzm religijny i chęć panowania stoją naprzeciwko siebie. Lada chwila iskra rzucona wśród tych palnych żywiołów, ogromny pożar zrządzić może, pożar walki która ogarnie prowincye pod panowaniem Turcyi będące od morza Czarnego do Adryatyku. Walka ta skończyłaby się zapewne wprost przeciwnie jak w Syryi, wycięciem lub rozpędzeniem muzułmanów; bo gdy w Azyi muzułmańska, w europejskich prowincyach chrześciańska przemaga ludność.

Depesze telegraficzne z Belgradu doniosły już nam o krwawych bitkach w tém mieście w dniu 7 t. m. między Turkami a Serbami, właściwie zaś Bośniakami w Serbii znajdującymi się. O zdarzeniu tém tak donosi korespondent z Belgradu do *Wanderera*:

„Belgrad 7go sierpnia. Wczoraj Turek, który przeszedł na łono kościoła chrześciańskiego napadnięty został przez dwóch innych Turków. Wyrzucali mu oni w gwałtownych słowach to przejście, a napadnięty, strzałem z pistoletu ranił jednego z napastników; lecz w téj chwili przybiegło kilkunastu Turków i nożami pokaleczyli chrześcianina. Policya serbska szybko wdała się w tę sprawę i położyła jej koniec: pochwyciła dwóch napastników tureckich i oddała ich paszy dowodzącemu załogą w twierdzy belgradzkiéj, chrześcianina zaś odniosła do szpitala; wątpią jednak o jego życiu. To zdarzenie podnieciło nienawiść obustronną i w kawiarni nad Sawą, przy „Małym Placu“ powstała bitka między Turkami z Bośnii a bośniackiemi chrześcianami którzy tu w interesach handlowych przybyli. W bitce téj wzięła udział znaczna liczba mieszkańców, a kilkunastu Turków padło trupem. Straże tureckie przy bramach twierdzy wystąpiły pod broń, wojsko serbskie wyruszyło także z koszar aby przywrócić spokojność. Mówią, że do 40tu Turków zostało uwięzionych. Ze strony serbskiéj jeden z żandarmów starających się przywrócić porządek, został raniony w rękę. Szczęściem, że niektórzy Turcy belgradzcy żyją z serbskiemi mieszkańcami Belgradu w przyjaźnych stosunkach, gdyż inaczéj walka mogła wziąść większe rozmiary. Wśród takich okoliczności, oczekują z niecierpliwością przybycia księcia Miłosza z Brestowackiéj bani (ciepłe kąpiele); ma on przybyć jutro po południu.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 sierpnia. Odpust kalwaryjski, który wczoraj się skończył, mniéj liczne zgromadził gromady pobożnych niż w latach poprzednich, a mianowicie w roku zeszłym. Powodem tego była po części obawa deszczu, który też padał w nocy, jak niemniéj opóźnione żniwa dla téj zmiennéj pory. Zawsze jednak kilkanaście tysięcy ludzi znajdowało się na Kalwaryi Zebrzydowskiéj.

— D. 7 sierpnia złowiono na pomorzu chorwackiem w Kralewcu (Porto-Ré) pod samym zamkiem haję czyli żarłoka 20 cetnarów ważącą. W żołądku téj ryby znaleziono nietkniętego jeszcze delfina, kota morskiego i jagnię. Donosi tak przynajmniéj *Gaz. Tryestska*.

— Coś podobnego jak wiadoma sprawa z kufrem mieszczącym trupa, zdarzyć się miało w Jagorze (Erlau), jak pisze *Morgenpost*. Znaleziono tam trupa w skrzyni przysłanéj przez spedytorów, a na ciele leżała kartka z napisem: „Zabity tu człowiek przeznaczonym był aby spełnić morderstwo na osobie arcybiskupa“. Sprawa ta jest przedmiotem śledztwa.

— *Gaz. Berneńska* donosi, że prof. Dr Zawadzki na zgromadzeniu przyjaciół nauk przyrodniczych w Bernie miał rzecz o chorobie ziemniaków, która i w tym roku się pojawia. Choroba ta jest skutkiem pewnego rodzaju pleśni czyli grzybu, który na liściach i łodygach się ukazuje. Ma on białawą główkę podłużną, nazywa się *Fusisporium solani Mart.* wdraża się w naczynia i kómórki liści i łodyg, i żywi się ich sokiem, a potem je wycieńcza i niszczy. Na powierzchni ziemniaków pokazuje się naprzód plamka czerwonawa, późniéj takowa staje się brunatną, ciemnieje następnie i obleka cały ziemniak, który też gnije. Dr Zawadzki zaleca wczesne wykopywanie zdrowych jeszcze ziemniaków. Warto się przekonać, czy i w naszych stronach są takież same cechy choroby téj, jak ją dostrzegł Dr Zawadzki w Morawie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 13 czerwca. *Gazzetta Uffiziale del Regno* z dnia dzisiejszego ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów, w którym minister nagania bezprawne mieszania się indywidów w sprawy kraje, nakazuje przeszkadzać przygotowaniom napadów na państwa sąsiedzkie i karać zachęcających żołnierzy do dezercyi. (Wielu żołnierzy idąc na ochotników do Sycylii, opuszcza szeregi piemonckie. *P. R. Cz.*). Nakoniec okólnik zapowiada formowanie korpusu ochotników z gwardyi narodowéj.

Neapol 12 sierpnia. Rząd neapolitański notą dyplomatyczną zawiadamia obce państwa, mianowicie Piemont, że w razie gdyby statki pod banderą sardyńską chciały wysadzać na brzeg neapolitański powstańców, rząd polecił strzelać do tych statków. Posłannik neapolitański w Turynie, p. Winspeare, otrzymał polecenie, że jeżeli w pewnym terminie układy o przymierze do zamierzonego celu nie doprowadzą, ma Turyn opuścić. (Drugi posłannik neapolitański do układów o przymierze, p. Manna, pojechał 11go t. m. z Turynu do Paryża. *P. R. Cz.*). — Trzy dzienniki neapolitańskie nieprzyjaźne rządowi zostały zamknięte. Oczekują zmiany w gabinecie i odroczenia wyborów do parlamentu.

Turyn 14 sierpnia. Według doniesień zamieszczonych w dzisiejszéj *Opinione*, w Kalabryi usiłowało w rożnych punktach wylądować kilnanaście drobnych oddziałów wojsk sycylijskich, chcąc przez to rozdzielić siły wojsk królewskich i utrzymać je w niepewności, w którym istotnie miejscu Garibaldi wysiędzie na brzeg.

Turyn 14 sierpnia. (Przez Paryż). Wiadomości przez Genuę nadeszłe zapewniają, iż 8000 garibaldczyków pod dowództwem Garibaldego wylądowało w nocy z 10go t. m. bez żadnéj przeszkody w pobliżu Reggio. Neapolitańczycy mieli opuścić warownię Scylla. (Telegram z Paryża który przynosi tę wiadomość, zastrzega, iż należy czekać jej potwierdzenia.

Neapol 14 sierpnia (depesza urzędowa). W nocy 13go na 14ty Garibaldczycy na pokładzie „Veloce“ napadli na okręt liniowy neapolitański stojący w porcie Castelamare. Lecz pochwycenie tego okrętu niepowiodło się. Neapol jest spokojny, usposobienie armii i gwardyi narodowéj jest dobre. Postanowiono ogłosić Neapol w stanie oblężnia. Nie ma wiadomości o nowych wylądowaniach.

Londyn 13 sierpnia. Depesza z Berlina otrzymana przez ajencyę Reutera oznajmia, że Austrya porzuciła myśl, aby jej Niemcy gwarantowały Wenecyę; niemniej atoli nastąpiło zupełne porozumienie się w Teplicach między Austryą i Prusami. Jeżeli Austrya będzie zaczepioną, sama jedna stawi czoło zaczepce, nawet przeciw całym Włochom, a Prusy się w to nie wdadzą. Lecz jeżeliby inne mocarstwa wmieszały się do wojny, w takim razie Niemcy dadzą pomoc Austryi.

Londyn 15 sierpnia. Na dzisiejszém nocném posiedzeniu Izby wyższéj podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Wodehouse odpowiada na zapytanie w tym względzie lorda Stratforda, że admirał Martin otrzymał ogólne instrukcye, ażeby wszelkich użył środków dla udzielenia potrzebnéj opieki chrześcianom i utrzymania porządku. Siły jego składają się z 9 okrętów. Daléj nadmienia lord Wodehouse: Komisya zebrana z reprezentantów Anglii, Francyi i Rosyi rozbierała sprawy finansowe Grecyi ze względu na zaręczoną pożyczkę grecką, i zaleciła zaprowadzenie reform.

Zara 13 sierpnia. Książę czarnogórski Daniel, umarł dzisiaj w Kotarze. (Patrz „Przegląd“).

Podczas pobytu J. C. K. Ap. Mości w Monachium bar. Karol Rotschild miał długie u Cesarza posłuchanie w d. 13 b. m. odnoszące się jak twierdzą, do ważnych spraw finansowych. N. Pan był na uczcie danéj przez dyrekcyę kolei żelaznej, a wieczorem w teatrze. Nazajutrz odjechał do Possenhofen.

Widnokrąg polityczny z każdym dniem coraz bardziej się zachmurza. Na dwóch południowych krańcach Europy, we Włoszech i Turcyi, gromadzą się burze, a trudno przewidzieć jak daleko sięgnąć one mogą. Gdy między państwami europejskiemi toczy się jakaś korespondencya dyplomatyczna, względem wyprawy Garibaldego do Neapolu, i jedne państwa chcą utrzymać zasadę nieinterwencyi we Włoszech, inne podobno konieczność interwencyi przedstawiają, wśród takich, powtarzamy, okoliczności wyprawa ta już się rozpoczęła. Wprawdzie mniemamy, mimo powyższej depeszy z Turynu przez Paryż, że w Kalabryi wylądowało kilkanaście drobnych oddziałów dla wspomożenia tam powstańców i zatrudnienia wojsk królewskich, a gdy dopiero powstanie to zamierzony skutek wywrze, Garibaldi główny atak wprost na Neapol wykona z pomocą powstających wówczas mieszkańców. Lecz naszego domysłu nie podajemy za pewność, a nawet choćby plan taki istniał może w wykonaniu doznać zmian; łatwo bowiem atak podrzędny na Kalabryę, gdyby szedł pomyślnie, może być zmieniony na główny. Scylla, którą według powyższej niepewnej depeszy z Turynu, opuścić miały wojska królewskie, jest mała bardzo warownia, leżąca tuż przy wnijściu w cieśninę mesyńską, na sławnych u starożytnych żeglarzy skałach.

W Neapolu zmieniło się nieco położenie. Król zwątpiwszy w ocalenie dynastyi przez przymierze z Piemontem i w możebność tego przymierzä, chce znów w orężu szukać obrony. Lecz gdy wojska neapolitańskie krajowe, rozprzężone i zdezorganizowane zaszłemi zmianami a w części sprzyjające powstaniu, niemogą być silną dla niego podporą, gromadzi więc żołnierzy zaciężnych cudzoziemskich w samym Neapolu, których jeszcze do 10,000 liczy. Utrzymują, iż w razie ostatecznym król postanowił przenieść się do Gaety lub do warowni San Elmo, panującéj nad Neapolem i temu miastu powstającemu zagrozić zbombardowaniem. Jeżeli damy wiarę powyższéj depeszy z Neapolu z 12go t. m., ma znów na rząd większy wpływ wywierać partya wsteczna. W skutku tego wpływu, ma nastąpić zmiana gabinetu, wstrzymanie wyborów, i odwołanie posłannika Winspeare z Turynu traktującego o przymierze z Piemontem. Natomiast niektórzy korespondenci do dzienników niemieckich utrzymują, iż Neapol chce wnijść w przymierze z Rzymem i oddać dowództwo nad wojskami swemi jenerałowi Lamoricière. Wieściom tym zaprzecza jednak fakt, że wyprawa Garibaldego już się rozpoczyna na ląd stały neapolitański, a w wojsku Lamoricièra niewidać żadnych ruchów.

W Piemoncie pożyczka na uzbrojenie, jak się zdaje, przeznaczona, poszła bardzo pomyślnie, gdyż podpisujący dwa razy taką sumę podpisali, jak żądano. Co się tyczy uzbrojeń, dziennik *Progrès de Lyon* donosi, iż rząd francuski pozwolił fabryce broni w St. Etienne zawrzeć z rządem sardyńskim kontrakt o dostawę 25,000 karabinów. Wieści o notach podajemy wyżéj.

Druga burza gromadzi się w Turcyi, a sięgnąć ona może także daleko. Prócz sprawy syryjskiéj, w któréj położeniu nic się w tych dniach nie zmieniło, w Turcyi europejskiéj wzrasta starcie przeciwnych dążeń: Serbowie na północy, Grecy na południu, żądają niepodległości i rozszerzenia granic na wszystkie kraje zamieszkałe przez Serbów i Greków; Bośniacy i Hercegowiane doprowadzeni do ostateczności nędzą, czekają sposobnéj chwili, aby ponowić przeszłoroczne powstanie; Bołgarowie żądają zmniejszenia ucisku od władz tureckich i duchowieństwa fanaryotskiego; Europejczycy spokoju i bezpieczeństwa, fanatycy muzułmańscy wycięcia chrześcian a przynajmniéj zupełnego panowania wiernych nad giaurami. Z starcia się takich dążeń błysnąć lada chwila może ogień. Śmierć księcia czarnogórskiego Daniela nie przyczyni się bynajmniéj do uśmierzenia wzburzonych umysłów, chociaż przypisują ją zemście osobistéj. Zanim w innym oddziale wspomnimy szerzéj o tym w sile wieku, bo w 33 roku życia, zabitym władzcy czarnogórskim, wspomnimy tutaj, iż książę Daniel urodzony 25go maja 1826 r. a który nastąpił po stryju swoim, władyce Piotrze IIgim 31go października 1851 r., zrzekł się władzy duchownéj, a jako książę świecki zatwierdzony został przez naród 21go marca 1852 r. Nie zostawił on żadnego potomka płci męskiéj, a chociaż zamysłem jego było, aby dla wzmocnienia siły kraju zrobić tron dziedzicznym, nie jest on jeszcze takim i od woli starszyzny pozostanie wybrać na księcia: albo Daniłowego brata Mirka, albo stryja Pero Piotrowicza, lub innego członka rodziny panującéj Niegusz.

Gazeta Krzyżowa zaprzecza ponownie z całą pewnością, że Książę Rejent pruski ani nie jedzie do obozu pod Châlons, ani też otrzymał w tym celu zaproszenie od Cesarza Napoleona.

Na sejmie szwedzkim uchwaliły trzy stany (czyli trzy Izby) szlachty, mieszczan i chłopów, aby zamiast zgromadzeń sejmowych co lat trzy, zwoływano takowe corocznie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 16 sierpnia wieczór. Dzisiejsza wieczorna *Gazeta wiedeńska* donosi, że w dniu wczorajszym Nikica syn Mirka Petrowicza obwołany został w Cetyni księciem Czarnogóry (zatem bratanek Daniela).

Z Damaszku otrzymano wiadomość, że Fuad pasza otoczywszy Libanon, pochwycił 20 szeików druzyjskich, i 800 ludzi aresztował.

W Prewozie Albańczycy zburzyli kościół grecki.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 16 sierpnia.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	352	346
Ruble obrączkowe agio.		110	108½
Talary pruskie za 150 złr. now.		76¾	75¾
Srebro nowe.	złr.	130	128
Półimperyały rosyjskie	„	10 70	10 50
Napoleondory 20-fr.	„	10 50	10 30
Dukaty holenderskie ważne	„	6 18	6 8
„ austryackie	„	6 24	6 14
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	85⅞—	85 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	71¾—	71 —
Pożyczka narodowa z r. 1854.	„	78 50	77 50
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 50%	„	142½	141½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100¼	99⅔

Wiedeń 16 sierpnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	111	25
Hamburg 100 marków	97	75
Londyn 10 Ł.	130	10
Paryż 100 franków	51	80
Dukat	6	25
5% Metaliki	68	50
„ „ na walutę austr.	64	—
4½% „	61	—
4% „	54	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	127	50
„ „ 1854	92	75
„ „ 1860	91	50
„ Kredytu ruchomego	106	50
Pożyczka narodowa.	78	50
Obligacye indemn. galic.	68	50
Akcye bankowe	796	
„ kolei północnéj	1850	—
„ kredytu ruchomego	182	—
„ kolei francusko-austryackiéj	249	50
„ „ nadcisańskiéj.	126	—
„ „ galicyjskiéj Karola Ludwika	141	—

Lwów 13 sierpnia		
Dukat holenderski	6 14	6 9
„ austryacki	6 18	6 13
Półimperyał rosyjski	10 60	10 49
Rubel rosyjski	2 4	2 3
Talar pruski	1 95	1 94
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 50	84 75
Oblig. indemn. bez kupon.	70 88	70 43
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 —	79 50

Warszawa 14 sierpnia			
Półimperyały	rubli	—	5 57
Obligi skarbowe	„	93 84	93 51
kupon		—	1 48$\frac{8}{9}$
Listy zastawne III okresu	rubli	14 94	14 91
kupon		—	8⅔

Wrocław 15 sierpnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	76½	—
Polskie bilety bankowe	87⅔	—
„ listy zastawne	87¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100½
„ „ „ 3½%	—	92¾
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	5	62½	6	—	5	25	5	50	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	50	4	—	—	—	3	25	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	3		—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	75	—	—	1	55	—	—	—	—
„ grochu	4	30	4	50	3	85	4	10	3	25	3	55
„ jagieł	5	50	6	20	5	—	5	25	—	—	4	90
„ fasoli	4	30	4	50	3	90	4	20	—	—	3	55
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemnia. now.	1	92	2	—	—	—	1	84	—	—	—	—
centn. w. siana.	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy.	—	—	—	65	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—
„ polędwicy woł.	—	—	—	19½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	94	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 14¾	3	—	3	25½	2	50	2	75	—	—	—	—
Drożdży wanienką z piwa marcowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dtto dubeltowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa.	—	70	—	72½	—	—	—	68	—	—	—	—
Miarka czyli 1/8 mecy Kaszy jęczmiennéj	—	57½	—	60	—	45	—	55	—	—	—	40
„ częstochowsk.	1	38	1	40	—	—	1	35	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	25	—	—	1	20	—	—	—	—
„ perłowéj.	1	25	1	30	1	5	1	15	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	87½	—	90	—	—	—	85	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
Pęcaku.	—	70	—	75	—	—	—	65	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	70	—	—	—	60	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	75	—	—	—	70	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 14 sierpnia 1860.
Delegowani obywatele: Radzca Magistratu: **Łoziński.**
Komisarz targowy: **Jezierski.**
Adjunkt: **Bukowski.**

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór; = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
od *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 14 do 16 Sierpnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Fanshave radca tajny, Bonawentura Węgierski wł. dóbr z Warszawy. Leon Pilawa Gąsiorowski wł. dóbr z Mostów. Zofia hr. Czapska wł. dóbr z Litwy. H. J. Bernstein kup. z Prus. Karolina Simorion obyw. ze Lwowa. Hermann Salomon kup. z Berlina. Schönwald Ferdynand kupiec z Mysłowic. Wojciech Isaar kup. z Berlina. Barbara Krzeczunowiczowa z Kołomei.

Wyjechali: Franc. Hoszard Dr med. do Bochni. Maurycy Talleyrand właś. dóbr do Lwowa. Rajmund Górski administrator dóbr do Galicyi. Jan Szelęgowski ob. do Kijowa. H. J. Bernstein kup. do Wiednia. Tytus hr. Dzieduszycki właś. dóbr do Lwowa.

Urzędowe.

Ogłoszenie licytacyi.

[Nr. 14,552]. Dnia 12 września r. b. odbędzie się w c k. Dyrekcyi finansowéj powiatowéj w Krakowie licytacya w celu wydzierżawienia prawa propinacyi w dobrach rządowych Jaworzno na czas trzechletni od 1go Listopada r. b. do końca Października 1863, a to w całości lub też w sześciu sekcyach.

Cena postanowiona jednocznego czynszu dzierżawnego (cena wywołania), z któréj 10% jako wadium złożyć należy, wynosi: wal. austr.

Za całkowitą dzierżawę	8,238 złr.	9 kr.
za sekcyę I składającą się 2 miejsca Jaworzno z przyległościami Niedzieliska, Podłęże i Jeziorki	2,973 „	31 „
„ „ II składającą się z miejsca Dąbrowa	1,486 „	65 „
„ „ III składającą się z miejsca Długoszyn	743 „	33 „
„ „ IV składającą się z miejsca Szczakowa z wyszynkiem w Dworcu kolei żelaznéj	1,337 „	99 „
„ „ V składającą się z miejsca Byczyna z przyległością Jeziorki	743 „	33 „
„ „ VI składającą się z miejsca Jeleń	953 „	51 „

Kaucya dzierżawna złożoną być ma w czwartej części czynszu jednorocznego dzierżawnego, raty czynszu dzierżawnego płacić należy miesięcznie z góry.

Ułożone podług przepisów, oferty pisemne z załączeniem 10% wadium przyjmują się aż do rozpoczęcia licytacyi ustnéj, a treść tychże może opiewać na dzierżawę w całości, lub też na jednę, na dwie albo też i na więcéj sekcyj.

Inne warunki tak ogólne jak specyalne licytacyi przejrzeć można w ck. Dyrekcyi finansowéj w Krakowie.

Z ck. Dyrekcyi finansowéj krajowéj.

Kraków dnia 5 Sierpnia 1860. (769-1-3)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	328''' 65	+16'7	57	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+7'5	+17'6
	10	27 76	12 6	84	zachodni „	„ „			
15	6	27 74	13 6	85	„ „	„ „	deszcz		
	2	28 61	17'4	60	„ średni	pogoda z chmurami		+11'9	+18'9
	10	28 91	13 2	87	„ słaby	„ „			
16	6	28 98	10 1	93	„ „	pogoda			

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*